



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Profesor
Gustaw Fierla
| s. 3



Ochrzczono książkę
o »Beskidzie Śląskim«
| s. 4



Książki
nie zastąpi
| s. 5



Wychowankowie dla swojej szkoły

WYDARZENIE: „W tym budynku, w czerwonej szkole kształciła się w latach 1903–2007 polska młodzież z Suchej Górnej i okolicy. Z wdzięcznością – wychowankowie”. Taki tekst możemy przeczytać na tablicy pamiątkowej, której uroczystego odsłonięcia dokonano w sobotę w westybulu budynku byłej polskiej szkoły. Ci, którzy oczekiwali, że tablica znajdzie się na zewnątrz budynku, mogą się jednak czuć zawiedzeni...



Od lewej: pomysłodawca Edward Rychlik, dyrektor szkoły Bohdan Prymus oraz wójt Jan Lipner przed tablicą pamiątkową w westybulu czerwonej szkoły.

Pomysł ufundowania tablicy, która przypominałaby kolejnym pokoleniom, czemu przez ponad sto lat służył dziś już historyczny budynek z czerwonej wypalanej cegły, wysunęli kilka miesięcy temu Urszula i Edward Rychlikowie. Potem sprawy potoczyły się już wartkim tempem. Przed festywnym szkolnym w czerwcu br. ogłoszono kwestę na rzecz tablicy, w którą włączyło się miejscowe koło Macierzy Szkolnej oraz dziesiątki absolwentów.

– Przychodzili do mnie starsi ludzie, którzy nie wyglądali na milionerów, ale po prostu poczuwający się do obowiązku przekazania przynajmniej symbolicznej sumy na tablicę. Dlatego mówię: to wasza tablica, to wasz budynek. Chociaż nie jest prawnie waszą własnością, jest na pewno waszą własnością duchową. Tutaj z każdego kąta patrzy na was

historia, wasze przeżycia, wasza idealizowana piękna młodość – powiedział podczas uroczystości odsłonięcia tablicy dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej w Suchej Górnej, Bohdan Prymus.

Jak przypominał dyrektor, czerwona szkoła, przez górnosuszan zwana krótko „ludówką”, została otwarta w 1903 roku. Od 1921 roku przez kilka lat działały w niej również klasy czeskie, a w czasie wojny – żeńska niemiecka szkoła pedagogiczna. W roku 1953 mieszcząca się w czerwonym budynku szkoła ludowa została połączona ze szkołą wydziałową i odtąd tworzy jedną całość – szkołę podstawową z polskim językiem nauczania. – Nie ulega wątpliwości, że czerwona szkoła zawsze była szkołą polską i przez 104 lata wychowywała polską młodzież z Suchej Górnej. Jej mury opuściło około pięć tysięcy

absolwentów, uczyło w niej blisko stu dwudziestu nauczycieli – dodał Prymus.

Aktu odsłonięcia tablicy w obecności licznie zgromadzonych byłych nauczycieli, absolwentów oraz sympatyków szkoły dokonała Olga Orszulik, najstarsza emerytowana nauczycielka związana z czerwoną szkołą. Uroczystość uświetnił swoim śpiewem działający przy MK PZKO w Suchej Górnej Chór Mieszany „Sucha” pod batutą Anny Kiszki.

Na pytanie „Głosu Ludu”, dlaczego wbrew wcześniejszym zapowiedziom, tablica nie znalazła się na budynku szkoły, ale wewnątrz, wójt Jan Lipner odpowiedział: – Jestem zaskoczony, że ktoś w ogóle mógł myśleć, że tablica zostanie umieszczona na zewnątrz. Dla mnie od początku sprawa była jasna – jej miejsce jest w środku. Niedługo zresztą czeka nas

remont elewacji, tablicę trzeba byłoby więc na jakiś czas zdjąć. Miejmy nadzieję, że kiedy przeniesie się tutaj gmina oraz wejście do biblioteki, będzie tutaj panować dostateczny ruch i miejsce to rzeczywiście stanie się miejscem publicznym – zapewniał Lipner.

Dyrektor Prymus utrzymuje jednak, że od początku mowa była o umieszczeniu tablicy na budynku. Zarząd gminy rozstrzygnął jednak inaczej. Zdania są zresztą podzielone. Jedni uważają, że zainstalowana w bezpiecznym miejscu tablica nie będzie narażona na przejawy wandalizmu. Inni przekonują, że tego typu tablice umieszcza się na budynkach zamiast ukrywać je w zamkniętych murach. Pogląd ten podziela również Irena Żagan, której córki uczyły się pierwszych liter właśnie w czerwonej szkole. – Moim zdaniem ta tablica miała być umieszczona na budynku szkoły, ale teraz, po uroczystym odsłonięciu, jest już chyba za późno, żeby się w tej sprawie wystawiać. A wcześniej nikt nas o to nie pytał – stwierdza.

Kontynuacją uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej w byłej polskiej „ludówce” był Dzień Otwartych Drzwi w żółtym, dziś już jedynym budynku górnosuskiej szkoły. Swoimi wspomnieniami lat spędzonych za katedrą w czerwonej szkole dzieliły się nauczycielki-emerytki: Helena Chlebiak, Halina Chmiel, Bogumiła Przeczek i Małgorzata Lincer. Rozwijając temat Dnia „Kto czyta książki, żyje podwójnie”, przedszkolaki oraz uczniowie szkoły przygotowali inscenizację bajek znanych i mniej znanych, klasycznych oraz zupełnie nowoczesnych. Jak co roku przy takiej okazji można też było zwiedzać szkołę oraz korzystać z usług kawiarenki uczniowskiej.

BEATA SCHÖNWALD

ZDARZYŁO SIĘ

ODLECIAŁ, ALE WRÓCI

Po drugiej fali smogu mieszkańcy regionu mogą wreszcie odetchnąć z ulgą. I to dosłownie. Wczoraj odwołano bowiem sygnał ostrzegający o przekroczonych limitach zanieczyszczenia powietrza. Zdaniem meteorologów nie ma jednak zbyt wielu powodów do radości. Warunki panujące obecnie są wprawdzie lepsze, ale nie idealne, zaś perspektywy także nie napawają optymizmem – to tylko kwestia czasu, gdy smog znowu przykryje znaczną część Zaozlia. Najgorsza sytuacja od kilku dni panuje w Boguminie. (wib)

POECI POD WIEŻĄ

Znamy już laureatów XI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O Złotą Wieżę Piastowską”. W tym roku pierwsze miejsce zdobyła Ela Galoch. Uroczyste podsumowanie poetyckich zmagani odbyło się w sobotę w Ratuszu w Cieszynie. Nadesłane prace oceniło jury w składzie: Maria Aulich – redaktor „Głosu Nauczycielskiego”, Barbara Dziekańska – krytyk literacki i muzyczny, oraz Beata Kalińska – poetka, przewodnicząca Grupy Literackiej „Nawias” przy ZO ZNP w Cieszynie. Po długich i burzliwych obradach jury postanowiło przyznać: I nagrodę „Złotej Wieży Piastowskiej” Eli Galoch z Turku, II nagrodę „Srebrnej Wieży Piastowskiej” Katarzynie Zajac z Ozimka oraz „Brązową Wieżę Piastowską” Pawłowi Podlipniakowi z Radomia. (kor)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 3 do 7 °C
noc: 2 do -1 °C
wiatr: 1-4 m/s

dzień: 1 do 5 °C
noc: 2 do -2 °C
wiatr: 1-4 m/s



9 771212 422027

1 1 1 3 7



Stowarzyszenie
Przyjaciół
Polskiej Książki



Wystawa
Polskiej Książki

Czeski Cieszyn, Teatr Cieszyński
24. 11. – 9.00-17.00, 25. 11. – 9.00-17.00,
26. 11. – 9.00-17.00.
Wystawie towarzyszy kiermasz książki.

Wsparcie finansowe:
Ministerstwo Kultury RC,
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”,
Miasto Czeski Cieszyn,
Fundusz Kultury Miasta Karwina.

Towarzystwo
Ewangelickie w RC
serdecznie zaprasza na

Koncert Adwentowy

27 listopada o godz. 16.00 do kościoła
ewangelickiego Na Niwach w Cz. Cieszynie.
Wystąpi Golec uOrkiestra

Ondraszki dla trójki Zaolziaków

Aż trzech Zaolziaków znalazło się w tym roku wśród wyróżnionych Nagrodami Ondraszka, które co roku przyznaje kapituła powołana przez Koło nr 6 Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Cieszynie. Jerzy Cienciąła – dyrektor generalny Huty Trzyniec, Andrzej Feber – wójt Stonawy i Mariusz Wałach – jeden z szefów spółki Walmark, otrzymali nagrody podczas X Wieczoru Ondraszkiego, który wspólnie z Kolem nr 6 MZC zorganizowało w Domu Narodowym w Cieszynie Miejsowe Koło PZKO Czeski-Cieszyn-Centrum.

Nagroda Ondraszka odwołuje się do postaci autentycznego zbójnika, który żył w latach 1680-1715 i działał na terenie Beskidu Morawsko-Śląskiego. – Chodzi nam nie o rzeczywistego zbójnika, harnasia, który działał na tym terenie w XVII/XVIII wieku. Ondraszek patronuje imprezie jako pewien symbol, jest tu pojmowany jako mityczny bohater, jak Janosik, Robin Hood. Ktoś, kto wyrównywał nierówności społeczne, jako postać wyrosła z mądrości ludu – powiedział nam Józef Swakoń, prezes Koła nr 6 MZC.

W tym roku nagroda Ondraszka powędrowała do osób z sektora samorządowego i gospodarczego. Jak uściślił Swakoń, nagrodzone zostały osoby, które wybijają się na płaszczyźnie gospodarczej i samorządowej, ale też wykazały się na polu kultury, organizując, wspierając i sponsorując imprezy kulturalne. Większość wyróżnionych ma swoje korzenie w regionalnych zespołach, aktywnie uczestniczy w kulturalnym życiu regionu po obu stronach granicy.

Nagrody w tym roku, obok wymienionych Zaolziaków, otrzymali też: Izabela Konderla z



Nagrodę Ondraszka wręczył wójtowi Stonawy, Andrzejowi Feberowi, wiceprezes Kongresu Polaków, Bogusław Chwajol.

firmy „Aldo”, Andrzej Kondziołka – wójt Zebrzydowic i Antoni Kratki z firmy „IMB Podbeskidzie”. Każdy z nagrodzonych otrzymał oryginalny góralski bruclik (Izabela Konderla kabotek), „laskę marszałkowską” z wyrzeźbioną głową harnasia Ondraszka oraz książkę „Ondraszek” Gustawa Morcinka. Piękny strój cieszyński otrzymała od organizatorów także jedna z patronek imprezy, konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska.

– Chciałbym podziękować Bogu za to, że prowadził mnie i moją rodzinę, a myślę, że także wszystkich laureatów, w drodze do sukcesów – mówił w imieniu nagrodzonych Mariusz Wałach. – No i dziękujemy kapitule nagrody, która doceniła naszą pracę na rzecz społeczności polskiej nad Olzą. To ogromne wyzwanie dla nas wszystkich...

Podczas X Wieczoru Ondraszkiego wystąpiły: Zespół Reprezentacyjny ZG PZKO „Olza” oraz kapela „Wałasi” z programem „Mozart po góralsku”. Zaśpiewał ponadto Chór Jubileuszowy Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. (kor)

ANKIETA

MARIUSZ WAŁACH, członek zarządu spółki Walmark

Przyznanie mi nagrody „Ondraszka” to dla mnie wielkie zaskoczenie, a przede wszystkim uważam, że jest to dla mnie nobilitacja. Bo wiadomo, jeśli chodzi o „Ondraszki”, to jest to tu, na Śląsku Cieszyńskim, bardzo prestiżowa nagroda i cieszę się, że mogę dołączyć do grona wielu moich przyjaciół z obu brzegów Olzy, którzy otrzymali nagrodę już wcześniej. Muszę jednak od razu przyznać, że chętnie podzieliłbym się tą nagrodą z moimi braćmi, którzy są moimi współnikami w naszej rodzinnej firmie.



ANDRZEJ FEBER, wójt Stonawy

Na pewno to bardzo miłe przeżycie, bardzo się z nagrody cieszę. Ale to tylko tak na chwilę. Jest bowiem takie powiedzenie, że jeśli człowiek zostanie wyróżniony, to powinien zaraz rano zacząć pracować na tyle, by mógł otrzymać kolejne wyróżnienie lub nagrodę. A przede wszystkim ta nagroda zobowiązuje mnie do tego, że będę nadal brał aktywny udział w życiu społecznym, publicznym lub na rzecz ochrony środowiska. To jest praca, która pochłania sporo czasu, ale cieszy...



JERZY CIENCIAŁA, dyrektor generalny Huty Trzyniec

Na pewno to dla mnie wielkie zaskoczenie. Sądzę, że nagrodzono mnie dlatego, że moja mama pochodzi z rodziny Ondraszków, z Jaworzynki-Jasnowic (śmiech). Ale wszystko wskazuje na to, że Huta Trzyniec należy do największych sponsorów działalności kulturalnej, oświatowej i sportowej na terenie Śląska Cieszyńskiego i jako pierwsza duża firma otrzymaliśmy za to nagrodę w Republice Czeskiej. Co roku przeznaczamy na te cele dziesiątki milionów koron... (kor)



PO KONWENCIE PREZESÓW PZKO

Zarząd Główny bez wiceprezesa

Prezes Zarządu Głównego PZKO, Jan Ryłko, przyjął decyzję wiceprezes ZG, Danuty Chwajol, o jej rezygnacji z funkcji wiceprezesa, członka ZG oraz członka Prezydium ZG. – Najpierw powiedziałem, że nie przyjmuję rezygnacji, na co pani Chwajol odpowiedziała, że jednak rezygnuje, więc respektuję jej decyzję, choć przykro mi z tego powodu – powiedział Ryłko redakcji w środę po Konwencji Prezesów. Dodał, że właśnie w środę otrzymał od wiceprezesa list polecony z jej decyzją. – Wcześniej list o tym samym brzmieniu przeczytała na zebraniu ZG Małgorzata Rakowska, mówiąc, że Danuta Chwajol poprosiła ją o to. Było to dla mnie dosyć dziwne, ponieważ list skierowany był do mnie, ale nie mam zamiaru dalej w to wchodzić.

Rezygnacja Danuty Chwajol stawia prezesa i zarząd przed problemem. – Musimy dokooptować do Zarządu Głównego dalszego członka, który został wybrany jako rezerwowy na Zjeździe PZKO – wyjaśnił Ryłko.

Danuta Chwajol uzasadnia swą rezygnację z pracy w Zarządzie Głównym faktem, że – z przyczyn od niej niezależnych – nie ma wpływu na podejmowane przez niego decyzje. (dc)

Czy to już koniec włamań?

Na razie nie wiadomo, czy złapani w nocy z wtorku na środę w Darkowie rabusie są odpowiedzialni za włamanie także do pozostałych domów PZKO. – Obecnie trwa dochodzenie w tej sprawie – informuje Zlatusze Viačková, rzeczniczka karwińskiej komendy policji.

Dwóch sprawców przyłapał na gorącym uczynku patrol policji, który pełnił w darkowskim domu nocną wartę. – Poprosiliśmy policję o zorganizowanie takiej akcji po drugim włamaniu, kiedy widzieliśmy, iż złodzieje przygotowali już sobie łupy do kolejnej kradzieży – mówi Daniela

Stryja, gospodarz MK PZKO Darków. Widać, iż sprawcy byli bardzo pewni siebie, gdyż zachowywali się wręcz bezczelnie. Za pierwszym podejściem, w nocy z 13 na 14 listopada, po wybięciu jednego z okien budynku, wybadali jedynie teren, zabierając ze sobą wiertarkę. Następnej nocy „wpadli” do PZKO po kolejną, znacznie bardziej okazałą i zróżnicowaną część łupu (m.in. mikser, robot kuchenny, czajnik bezprzewodowy oraz... kawę, cukier, olej roślinny i inne artykuły spożywcze). Nie zabrali wszystkiego, resztę wyposażenia przygotowali już sobie jednak „na

później”. W chwili, gdy w godzinach porannych 16 listopada ładowali na przyczepkę telewizor, drabinę aluminiową, krajalnicę i butlę z gazem, pilnujący tej nocy budynku policjanci wkroczyli do akcji. – Dwaj mężczyźni, w wieku 38 i 29 lat, mieszkający na co dzień w Stonawie, zostali już oskarżeni o włamanie. Grozi im kara do dwóch lat pozbawienia wolności – wyjaśnia Viačková.

Policja mówi o dwóch sprawcach. Daniela Stryja uważa jednak, że było ich trzech. – W czasie obławy jednemu udało się uciec na rowerze. Jeden ze złodziei jest polskiej narodowości

– dodaje gospodarz darkowskiego PZKO.

Straty darkowian szacowane są na ok. 30 tys. koron. Dom należy do OKD, więc nie był przez pezetkaowców ubezpieczony. – Poza tym jest w fatalnym stanie, nikt nie chciałby ubezpieczyć ani budynku, ani tego, co się w nim znajduje – zapewnia Daniela Stryja. Nie ma też raczej szans na odzyskanie skradzionego sprzętu. – Policjanci wyjaśniali nam, iż wszystko to, co złodzieje zrabowali w nocy, już następnego dnia sprzedawane było w lombardach – podsumowuje. (wib)

Jesteśmy zadowoleni z Polski

Dwa dni w Bielsku-Białej trwało walne zgromadzenie członków Europejskiego Stowarzyszenia Agencji Rozwoju Regionalnego EURADA. Skupia ono 150 agencji rozwoju regionalnego z 25 europejskich krajów. W stolicy regionu pojawił się między innymi Pascal Boijmans, przedstawiciel dyrekcji generalnej ds. polityki regionalnej Komisji Europejskiej. Na konferencji został przedstawiony jako człowiek, przez którego ręce „przeszło” kilkadziesiąt miliardów euro. Zapytaliśmy go, jak Polska wykorzystuje pieniądze unijne.

Jesteśmy zadowoleni z sytuacji, która obecnie panuje w Polsce. Do tej pory wypłaciliśmy około jedną trzecią pieniędzy, które są dostępne dla tego kraju. Dostrzegamy, że postęp nie rozprzestrzenia się jednak równomiernie. Po pierwsze, programy regionalne radzą sobie lepiej niż programy narodowe, krajowe. Analogicznie sytuacja wygląda w poszcze-



Pascal Boijmans był jednym z gości konferencji w Bielsku-Białej.

gólnych sektorach, gdzie postęp wygląda różnie. Chcemy się przyjrzeć bliżej takim sektorom, jak kolejnictwo, energetyka oraz społeczeństwo informacyjne, właśnie ze względu na brak równomiernego rozwoju. Szczególnie interesują nas inwestycje w szerokopasmowe łącza internetowe. Na dwudniowej konferencji w Bielsku-Białej koncentrowaliśmy się przede wszystkim na innowacji, badaniach i rozwoju, bo to one są kluczem do rozwoju w przyszłości, nie tylko w Polsce, ale całej Unii Europejskiej. Warto dodać, że w ramach „Strategii 2020” podjęta została decyzja, że co najmniej 3 proc. Produktu Krajowego Brutto Unii Europejskiej powinno być przeznaczony na badania i rozwój. Niestety widzimy, że Polsce dużo brakuje, żeby osiągnąć ten cel. Dlatego właśnie chcemy pobudzić fundusze strukturalne, aby zwiększyć poziom innowacyjności w regionie. (wot)

»SPOŁECZEŃSTWO BEZ PAMIĘCI ZBIOROWEJ SKAZANE JEST NA NIEBYT«

Profesor Gustaw Fierla

Mija 30 lat od chwili, kiedy odszedł na zawsze prof. Gustaw Fierla. Przypomnijmy choćby w skrócie sylwetkę tego niezwykle dla Zaolzia zasłużonego człowieka, szczególnie młodszemu pokoleniu, które nie miało okazji z Nim się spotkać.

Zostańmy wierni chronologii czasowej i powiedzmy na początek, że urodził się 18 lipca 1896 w Lutyni, wówczas Polskiej, potem Górnej, a obecnie Orłowej-Lutyni, w rodzinie dozorczy w polskolutyńskiej fabryce garnarskiej.

UCZEŃ GRYGLEWSKIEGO

Po ukończeniu miejscowej polskiej szkoły ludowej wstępuje w szeregi uczniów Polskiego Gimnazjum Realnego im. J. Słowackiego w Orłowej. Rysunków uczy tu wymieniony pedagog, absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Aleksander Gryglewski, który od razu zauważył talent plastyczny swego ucznia. Docenił go do tego stopnia, że spotykał się z Nim poza lekcjami, udostępniając Mu swoją pracownię. Namawiał Go, by po maturze (zdał ją w r. 1916) udał się na studia na uczelnię, której sam był studentem. Umiera Mu jednak ojciec, a matki nie stać na finansowanie studiów syna, który wskutek tego przyjmuje pracę nauczyciela w Karwinie-Granicach, potem w Czeskim Cieszynie. Z pomocą przychodzi Mu dyrektor Orłowskiego Gimnazjum, Piotr Feliks, który zapewnił Mu jako prezesa Macierzy Szkolnej stypendium tej niezwykle zasłużonej organizacji i młody Fierla wyrusza pod Wawel w jesieni 1920 roku. Ma szczęście, natrafia tu bowiem na profesorów Dembickiego, Wojnarowskiego, Mehoffera, którzy zdecydowanie zaważyli na Jego karierze artystycznej.

PO POWROCIE DO ORŁOWEJ

Kończy studia, wraca do Orłowej, gdzie obejmuje posadę profesora rysunków w Gimnazjum, którego był absolwentem, zaznajamia się z nauczycielem łazańskim Karolem Piegzą, co później zdecydowanie zaważyło na życiu artystycznym Zaolzia. Zaczęło się od tego, że w r. 1923 zorganizowali w Orłowej pierwszą wystawę malarską. Pasja obu panów, jakże podobna, kazała im urządzać wakacyjne kursy rysunków dla nauczycieli, których organizatorem była Macierz Szkolna, a właściwie jej sekcja malarska przez nich założona. Obaj też stali u początków Śląskiego Związku Literacko-Artystycznego w Czechosłowa-



Gustaw Fierla w kwietniu 1929 roku.

cji, powołanego do życia w r. 1936, którego kontynuatorem po II wojnie światowej była Sekcja Literacko-Artystyczna (SLA), rozwijająca swoją działalność w ramach ZG PZKO. Nie trzeba podkreślać, że byli jej fundamentalnymi członkami.

Cofnijmy się nieco, by przypomnieć, że obaj młodzieńcy jeszcze w czasach gimnazjalnych zaczęli się interesować zbieractwem eksponatów sztuki ludowej, rzeźbą, zdobnictwem, meblami, wystrojem wnętrz, ceramiką, strojami, szczególnie ich motywami plastycznymi. Trzeba to było jakoś zachować, toteż inicjują założenie w Czeskim Cieszynie Muzeum Etnograficznego Macierzy Szkolnej. Pisał się wtedy rok 1929. Gustaw Fierla staje się kustoszem placówki i wraz z K. Piegzą urządzają w roku 1937 w lokalach czeskokocieszyńskiej polskiej szkoły wydziałowej „Połączoną Wystawę Jubileuszową”, największą w dziejach Zaolzia, z rozbudowanym działem etnograficznym. Po wojnie nic z niego nie pozostało.

Po r. 1945 wraca do pracy nauczycielskiej w swoim Orłowskim Gimnazjum, a po założeniu PZKO w r. 1947, o czym już była mowa, staje się bardzo aktywnym członkiem nie tylko SLA, ale także Sekcji Folklorystycznej, o czym później.

BOGATA I ZRÓŻNICOWANA TWÓRCZOŚĆ

Malował przede wszystkim krajobrazy, także kompozycje figuralne i portrety różnymi technikami, najczęściej olejem, potem akwarelą, rzadziej gwaszem i ołówkiem. Dla statystyki przytoczmy, że olejnych obrazów jest 372, akwareli 92, reszta – 23 – wykonane są innymi technikami. Zauważmy też, że nie tylko sam wystawiał, ale intensywnie zabiegał o eksponowanie zaolziańskiego ruchu plastycznego nie tylko w kraju, ale i w Polsce, nie mówiąc już o tym, że jako pedagog zaszczerpił wielu uczniom tę świadomość, że bez sztuki życie nie jest pełnowartościowe.

Drugim wielkim obszarem działalności G. Fierli była, jak się rzekło, etnografia, i to już od lat młodzieńczych, ale najważniejsze Jego prace z tej dziedziny powstały po II wojnie światowej. Inspiracją był dla Niego program badawczy Sekcji Folklorystycznej ZG PZKO, którą zasilili w drugiej połowie lat 60. Zastąpił jako badacz cieszyńskich strojów ludowych, rzeźby ludowej i malarstwa na szkle, wnętrza chałup cieszyńskich. Swymi kompetentnymi tekstami zasilali wydawnictwa zaolziańskie, szczególnie „Zwrot”, kalendarze, samodzielne tytuły wydała mu Sekcja Folklorystyczna oraz wrocławskie Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. Niejeden profesjonalny badacz mógłby Mu zazdrościć dorobku, który, pomimo upływu lat, nic nie stracił na znaczeniu. Dawne to czasy, kiedy nauczyciele byli równocześnie znakomitymi pedagogami, zapalonymi społecznikami oraz publikującymi badaczami w jednej osobie. Należał do nich bez wątpienia prof. G. Fierla. Zmarł 21 listopada 1981 i spoczął na czeskokocieszyńskim cmentarzu komunalnym. Piszemy o Nim, mając na myśli sentencję, że społeczeństwo bez pamięci zbiorowej skazane jest na niebyt. Zwłaszcza, gdy chodzi o jego wybitne jednostki.

DANIEL KADŁUBIEC

Uprawnienia kombatanckie dla Jana Kiczmera

W Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie odbyła się kameralna uroczystość. Podczas niej konsul generalna, Anna Olszewska, przekazała Janowi Kiczmerowi ze Stonawy, byłemu żołnierzowi Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, decyzję Urzędu ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych o przyznaniu mu uprawnień kombatanckich z tytułu pełnienia służby wojskowej w polskiej armii.

– Wojenne losy Jana Kiczmera wpisują się w niezwykle trudne i złożone losy Polaków podczas II wojny światowej – przeczytała fragmenty listu z Warszawy konsul Olszewska. – Odzwierciedlają ciężką drogę do wolności, okupioną ofiarą krwi, cierpienia i żołnierskiego znoju. Doświadczyli jej także Polacy, żołnierze ze Śląska Cieszyńskiego, z Zaolzia. A także upokorzenia i goryczy tym większej, że okrutnym zrzędzeniem historii droga do polskiego wojska nierzadko wiodła przez obce, wrogie formacje. Tym większa była ich siła woli i wola walki, walki za Polskę. Później los nie oszczędził im niesprawiedliwości, lat milczenia i obojętności. Jednak przyszedł czas na świadectwo prawdy. Aktem sprawiedliwości było włączenie byłych żołnierzy z Zaolzia do grona kombatanatów. Dzisiaj, po trudach

procedur dowodowych i starań, w tym prezesa Koła Polskich Kombatanatów w RC, Bronisława Firli, dołącza do tego grona również pan Jan Kiczmer – czytamy w liście. Jak powiedziała konsul Olszewska, o uprawnienia kombatanckie dla Jana Kiczmera zabiegał też ostrawski Konsulat. – Cieszę się, że postępowanie weryfikacyjne zakończyło się pomyślnie. Tak samo z tego, że moment wręczenia panu Kiczmerowi zasłużonej odznaki kombatanckiej odbywa się 16 listopada, kiedy obchodzimy Dzień Służby Zagranicznej, dla upamiętnienia momentu, kiedy to w 1918 roku marszałek Józef Piłsudski wysłał przywódców wszystkich państw depeszę o powstaniu niezależnej Polski – podkreśliła Anna Olszewska.

– Dotychczas Jan Kiczmer był właściwie tylko sympatykiem naszej organizacji. Chodził na imprezy, pomagał, na przykład, w Komisji Kontrolnej. Teraz stał się jednak członkiem rzeczywistym – uściślił Firli. Oprócz prezesa Firli w uroczystości w Konsulacie wzięli udział także kolejni dwaj członkowie zarządu KPK, wiceprezes Leon Herman i sekretarz organizacji, Jan Pawlas.

Jeszcze na początku lat 90. Koło liczyło ponad 300 członków,



Kombatan Jan Kiczmer ze Stonawy (drugi z lewej) podczas uroczystości w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie.

teraz jest ich 45. – No cóż, kombataneci to ludzie wiekowi, wymierają... – ubolewał prezes kombatanatów. (kor)

Przewodnickie różnorodności

Cieszyńscy przewodnicy zrzeszeni przy Oddziale PTTK „Beskid Śląski” po raz 24 zorganizowali sesję popularnonaukową, znaną bardziej pod hasłem „Miscellanea przewodnickie”. Referatów wysłuchać było można w sobotę w auli Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych im. Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Cieszynie. Z czterech urozmaiconych tematycznie wykładów słuchacze dowiedzieli się o wielu ciekawostkach, których znajomość może przydać się im podczas oprowadzania turystów. Prelegentami byli znawcy i pasjonaci dziedzin, o których mówili, wykłady były więc zarówno bogate



Przewodnicy – na sesji gościli zarówno ludzie z regionu, jak i z innych części Polski – z zainteresowaniem wysłuchali Władysława Kristena.

w ciekawe fakty, jak i atrakcyjne w przekazie. Władysława Magiera, historyczka z zawodu i pasji, przedstawiła znane i nieznanne fakty z życiorysu Józefa Kiedronia w wykładzie zatytułowanym „Od sieroty do ministra. Życie i kariera inżyniera Józefa Kiedronia”. Krzysztof Neścior, pasjonat historii wojskowej i szef grupy rekonstrukcyjnej oraz Muzeum 4. Pułku Strzelców Podhalańskich omówił temat 4. Pułku Strzelców Podhalańskich w czasie wojny i pokoju. Odkrył on przed słuchaczami wiele ciekawych wątków z historii pułku niezbyt dotychczas znanych. O rozwoju przedwojennego kolejniactwa na

Śląsku Cieszyńskim mówił miłośnik kolei Grzegorz Wnętrzak. Na koniec Jarosław Drużycki, etnograf i dziennikarz w wykładzie „Karwinna, czyli w poszukiwaniu śląskiej Atlantydy” mówił o Karwinie, której już nie ma. Jego wykład paroma zdaniem własnych spostrzeżeń uzupełnił Władysław Kristen, karwiniak, wielki miłośnik tego miasta i znawca jego historii.

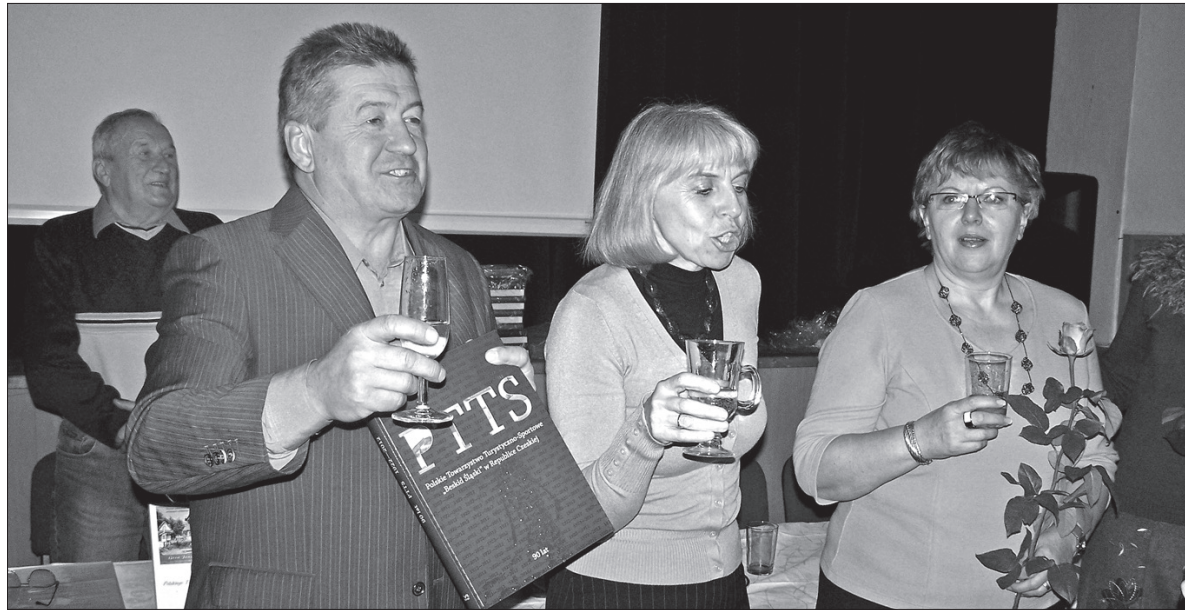
Po przerwie chętni udali się na ciekawy i wartościowy poznawczy spacer szlakiem cieszyńskich kobiet. Prowadziła go sama autorka dwóch tomów z biogramami zasłużonych dla historii Śląska Cieszyńskiego kobiet, Władysława Magiera. (indi)

»Ochrzczono« książkę o »Beskidzie Śląskim«

Trzema zwrotkami hymnu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w RC, pieśni „Szumi jawor, szumi”, członkowie tej organizacji otworzyli w sobotę doroczną uroczystość zamknięcia sezonu turystycznego. Spotkanie odbyło się w siedzibie Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Wędrynie, w sali „Czytelnia”, a prowadziła je prezes „Beskidu”, Halina Twardzik.

Punktem kulminacyjnym spotkania był „chrzest” nowej książki, którą „Beskid” wydał z okazji jubileuszu 90-lecia. Wspólnie z autorami jubileuszowej publikacji połączyli książkę szampanem dyrektor generalny Huty Trzyniec, Jerzy Cienciąła.

Ciekawa i bogata w zdjęcia publikacja jubileuszowa, licząca prawie 300 stron w formacie A4, została wydana przez wydawnictwo „Beskidu” Bronisława Ondraszka, a wydrukowana przez czeskokocieszyński Finidr. W skład rady redakcyjnej weszli: Halina Twardzik, Wiesława Branna, Wanda Farnik, Karol Śliż, Tadeusz Rabin i Kazimierz Santarius. Książka składa się z dwóch części. Pierw-



Na spotkaniu w Wędrynie „ochrzczono” jubileuszową publikację wydaną z okazji 90-lecia PTTS „Beskid Śląski”. Na zdjęciu (na pierwszym planie od lewej): dyrektor generalny Huty Trzyniec – Jerzy Cienciąła, prezes „Beskidu” – Halina Twardzik i jedna z członkiń rady redakcyjnej książki – Wiesława Branna.

sza opisuje geologię, klimat, lasy, krajobraz, sieć wodną oraz zagadnienia ochrony przyrody na terenie Beskidów. Z kolei w drugiej części można przeczytać o historii i działalności „Beskidu Śląskiego”.

Uczestnicy uroczystości wysłuchali ponadto sprawozdań z działalności turystycznej i sportowej swojej organizacji. Pierwsze wygłosił wiceprezes Karol Macura. Przypomniał, że w kończącym się sezonie odbyło się 13

wycieczek autokarowych (643 uczestników), 20 pieszych (743), 14 wrotkowych (441), 9 rowerowych (266) i 3 rekonesansowe (51 uczestników). Najwięcej wycieczek zaliczyli: Eugeniusz Monczka (42), Danuta Biało-

żył (35) i Tadeusz Farny (32). Z kolei wiceprezes ds. sportu, Henryk Cieślak, mówił o działalności sportowej, głównie o powstaniu Komisji Sportowej „Beskidu” oraz o udziale zaolziańskich sportowców w XV Polonijnych Igrzyskach Sportowych we Wrocławiu. – Tam Zaolzie w barwach „Beskidu” reprezentowało aż 103 sportowców. I bardzo dobrze, bo zdobyliśmy ponad sto medali, co zaowocowało piątym miejscem w klasyfikacji ogólnej wśród ponad dwudziestu ekip z całego świata – podkreślił Cieślak.

„Beskidowcy” obejrzeli też dwa krótkie filmy: o „mieszaniu łowców” oraz o paleniu mielerza, imprezach, które w Koszarzyskach organizuje tamtejsze Ognisko Górali Śląskich Związku Podhalan wspólnie ze Stowarzyszeniem Obywatelskim „Kolibra”.

Warto dodać, że Zebranie Walne „Beskidu Śląskiego” odbędzie się pod koniec stycznia przyszłego roku, tradycyjnie w Domu PZKO w Olbrachcicach. Uroczystość z okazji 90-lecia organizacji zaplanowano zaś na 24 marca 2012 roku.

(kor)

Młodzież PZKO-wska umie się bawić

Klub Młodych „Groni” z Bystrzycy zwyciężył z Kluboturnieju, który odbył się w sobotę w ramach I Złotu Klubu Młodych, zorganizowanego przez Radę Młodzieży Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. W spotkaniu w Domu PZKO w Czeskim Cieszynie-Sibicy wzięło udział pięć młodzieżowych ekip: z Bystrzycy, Mostów koło Jabłonkowa, Orłowej-Lutyni, Olbrachcic i Wędrynie. W takiej kolejności drużyny Klubów Młodych zakończyły swój udział w Kluboturnieju.

Zanim młodzi wybrali się na zabawę w Sibicy, mogli obejrzeć w Teatrze Cieszyńskim musical „W obliczu chaosu” w wykonaniu zespołu Krakowskiej Fundacji Sztuki Musicalowej. – Myślę, że ten tekst mówi dość dobrze o ponadczasowości mitologii i o pewnych wartościach, które współczesny świat troszeczkę zatracił. Jest kierowany dla młodych ludzi, którym staramy się przypomnieć dawne wartości, to, co jest najważniejsze w życiu człowieka. Bo

gdymy nie było miłości, to ten świat po prostu przestałby istnieć – powiedział Piotr Rutkowski, szef Fundacji i najstarszy z aktorów, którzy pojawili się na scenie TC.

Później udano się do Sibicy. W tamtejszym gościnnym Domu

PZKO młodzi zmierzili siły w Kluboturnieju (ten konkurs ma tradycję sięgającą lat 70. ubiegłego wieku). Zabawa, którą prowadziły Martina Zajac i Agata Adamik, była świetna. W testach trzeba było odpowiadać głównie na pytania dotyczące Śląska

Cieszyńskiego. Jak się nazywa góra Sławic „po naszymu”? Gdzie śpią rycerze Bolesława Chrobrego? Jeśli chodzi o nazwy kulinarne: co to jest „copa”, „balszonek” lub „szoldra”? Były pytania dotyczące zaolziańskich celebrytów lub roślinności, legend związanych z naszym regionem.

Ale najzabawniejsza była kategoria „gry”. W jednej trzeba było ozdobić niczym goiczek... kolegę. Każda grupa miała do dyspozycji jajka na wydmuszki, sporo kolorowych bibulek i wstążek. Zabawa była wyśmienita i młodzi Zaolziacy w wielkanocnych kolorach wyglądali naprawdę wyśmienicie. Podobnie świetnie ekipy Klubów Młodych poradziły sobie w dyscyplinie pn. „Ziemniaczany sprint”, w której trzeba było obrać i zetrzeć na tarce ziemniaki. A „materiału” nie zmarnowano. Z wydmuszek była wspaniała jajecznicza, z ziemniaków zaś smaczne placki.

Nasza młodzież zatem wciąż umie się bawić. I to wspaniale, tak jak ich

ojcowie lub dziadkowie w latach 70. lub 80. ubiegłego wieku. I dobrze czuje się w swoim gronie.

– A jednak trochę mnie martwi, że przyjechało tylko pięć Klubów Młodych. Teatr Cieszyński był trochę za duży dla nas. Za to gościnnie sibicki Dom PZKO był w sam raz – powiedział nam Daniel Szpyrc, szef Rady Młodzieży i członek Prezydium ZG PZKO. – Uważam jednak, że może popełniliśmy błąd za późno informując Kluby o imprezie na łamach „Głosu Ludu”, chociaż już wcześniej były dokładne informacje na portalu Facebook, plakaty w szkołach... Dalszy błąd to ten, że chcieliśmy, żeby na Kluboturniej przyjechały ekipy liczące co najmniej dziesięć zawodników. A prezisi Klubów Młodych bali się mnie poinformować, że przyjedzie ich pięć, szóstka... Mogliśmy się przecieć jakoś dogadać – dodaje Szpyrc. Już dziś wiadomo, że za rok odbędzie się II Złot Klubów Młodych. (kor)

Raport o kondycji Klubów Młodych w sobotę



W Złocie Klubów wzięła udział także ekipa Klubu Młodych „Groni” z Bystrzycy. Zwyciężyła w Kluboturnieju, który odbył się w Domu PZKO w Czeskim Cieszynie-Sibicy.

»Canticum Novum« wśród akademików

W Pradze spędzili święto upamiętniające wybuch Aksamitnej Rewolucji członkowie chóru mieszanego „Canticum Novum”, działającego w ramach Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”. Zespół brał bowiem udział w niekonkursowym festiwalu chórów akademickich „Festa Academica 2011”. Odbywające się w dwuletnim cyklu wydarzenie jest niezwykle prestiżowe, biorą w nim bowiem udział tylko chóry akademickie. – Fakt, iż nie będąc tak naprawdę chórem akademickim jesteśmy zapraszani do udziału w festiwalu, jest dla nas sporym wyróżnieniem – przekonuje Leszek Kalina, dyrygent „Canticum Novum”.

W ramach tegorocznej „Festy...”, odbywającej się po raz trzeci od jej wznowienia po długoletniej przerwie w 2007 r. (także wtedy „CN” brało udział w wydarzeniu), zaolziański zespół wystąpił w czterech koncer-

tach. – W czwartek zaśpiewaliśmy najpierw w kościele pw. św. Ludmiły, zaś wieczorem tego samego dnia, wraz z kilkoma innymi zespołami, wykonaliśmy przy akompaniamen-

cie orkiestry utwór „Otče náš” Leoša Janáčka. Koncert ten odbył się w Domu Narodowym na Winohradach – mówi Newroz Hasan, prezes zespołu.

Następnego dnia „Canticum Novum” przeniosło się do Pardubic, gdzie odbywała się kolejna część festiwalu. W mieście pierników i jego okolicach zespół wystąpił także dwa razy

– w piątkowe popołudnie w Lázních Bohdaneč, a wieczorem na koncercie galowym w auli pardubického uniwersytetu. – Wystąpiliśmy wprawdzie w mocno okrojonym składzie, mimo to byliśmy najliczniejszym z występujących tego wieczoru zespołów – mówi z uśmiechem dyrygent chóru. – Wprawdzie festiwal nie łączył się z żadnym konkursem, nie oceniano nas jury, nie walczyliśmy o nagrody, jednak bardzo nas cieszy, że mogliśmy się pokazać w tak doborowym gronie. To ważne, by co jakiś czas zaprezentować się na krajowym podwórku, także z punktu widzenia naszej dalszej działalności – dopełnia Hasan.

Na najbliższym zespołowi podwórku, a więc na Zaolziu, zespół usłyszeć można będzie już za kilkanaście dni. W sobotę 10 grudnia o godz. 16.00 w kościele ewangelickim Na Niwach wystąpi z tradycyjnym koncertem adwentowo-świętecznym. (wib)



Występ „Canticum Novum” na „Festa Academica 2011”.

ROZMAWIAMY Z PAWŁEM WAKUŁĄ, AUTOREM KSIĄŻEK DLA DZIECI

Książki nic nie zastąpi

W ramach Wystawy Polskiej Książki odbyła się ponownie kolejna edycja akcji „Z książką na walizkach”. Na Zaolziu kolejny raz przyjechali autorzy książek dla dzieci, którzy spotkali się z najmłodszymi naszymi czytelnikami na dwudziestu spotkaniach w szkołach i bibliotekach. Tym razem gościliśmy Barbarę Gawryluk, Renatę Piątkowską i Pawła Wakułę. Z ostatnim z nich rozmawialiśmy podczas uroczystego otwarcia Wystawy Polskiej Książki w Karwinie-Frysztacie.

Po raz pierwszy gości pan na Zaolziu?

Jestem po raz pierwszy w ogóle na Śląsku Cieszyńskim. I muszę przyznać, że nie tylko na lewym, ale też na prawym brzegu Olzy. A przy tym też pochodzę ze Śląska, tyle że Dolnego – z Wrocławia.

Jak się panu podoba to, że Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki ściąga na Zaolzie nie tylko książki polskich wydawców, ale też literatów piszących dla dzieci?

Bardzo, ta wystawa to dla mnie wielkie przeżycie. A podoba mi się zwłaszcza to, że także ja mogę się w tym roku spotkać z młodymi Zaolziakami. I to nie tylko w szkołach, ale też w bibliotekach. To dla nas miły obowiązek. Bo dzieci wprawdzie są wszędzie takie same, ale te polskie dzieci nad Olzą mają chyba okazję rzadziej spotykać się z pisarzami polskimi, którzy tworzą wprost dla nich. Dla mnie te spotkania są o tyle miłe, że mogę się spodziewać,



Fot. JACEK SIKORA

Paweł Wakuła gościł w Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie.

iz dzieci sięgną po nich także po moje książki.

Czasami niektórzy pisarze mówili, że młodzi Polacy z Zaolzia nie do końca znają współczesną pol-

szczyzną, że czasami nie potrafią się poprawnie wypowiedzieć po polsku...

Ja nie miałem żadnych problemów komunikacyjnych. Dzieci rozumiały mnie doskonale. Może nie-

które słowa były dla nich nowe, ale wydaje mi się, że niektóre słowa są nowe również dla czytelników w kraju. Zwłaszcza moja książka „Co w trawie piszczy” opisuje świat już zapomniany, świat naszych przodków i ich tradycji. Polskie dzieci nie wiedzą już, co to jest „planetnik”. Ale to właśnie na Zaolziu dzieci powiedziały mi, co to jest utopiec. Dzieci na Dolnym Śląsku już tego nie kojarzą.

A pana rodzina wywodzi się wprost z Wrocławia?

Nie, w tym mieście trudno zresztą znaleźć dzisiaj rodzinę pochodzącą z Dolnego Śląska. Na przykład moja mama urodziła się w Warszawie, tata w Kieleckiem. Wrocławianie to zatem głównie przyjezdni.

Czerpie pan jednak inspiracje z dolnośląskiego folkloru...

Tak, bo w czasach mojego dzieciństwa jeszcze trochę ten folklor żył. Dlatego boli mnie, że jest on coraz bardziej zapomniany. My jeszcze znaliśmy postaci z baśni, wówczas

bardzo popularne. Dzisiaj dzieci może jeszcze rozpoznają krasnoludka, ale już nie wiedzą, że było wiele gatunków krasnali. Staram się więc dzieciom przypominać o skrztach lub takich postaciach, jak „dziwożony” czy leśne licha i błędne ogniki. Warto ten świat wspominać...

Nie obawia się pan, że telewizja lub internet zabiją książkę?

To jest pytanie, które wszyscy sobie zadają. Ja na co dzień pracuję w gazecie, w tygodniku „Angora”, i z kolegami zastanawiamy się, co będzie z książką, z gazetami za lat 10, 20... Doszliśmy wspólnie do wniosku, że książka jednak przeżyje. Nic jej nie zastąpi, zwłaszcza przerywania kartek. Ostatnio mój kolega, taki „gadacz”, kupił sobie czytnik książek, ściąga je z różnych portali. Ale to nie oznacza, że przestał czytać klasyczne książki drukowane. Tak samo przecież kino lub telewizja nie zabiły teatru. Jestem więc optymistą: książka przeżyje wszystkie nowoczesne media!

Rozmawiał: JACEK SIKORA

Eksport radości na Ukrainę

Wystarczy dwieście, trzysta koron, by sprawić radość osieroconemu dziecku lub seniorowi w domu starców na Zakarpaciu. Co roku wyjeżdżają na Ukrainę przedstawiciele organizacji Pomoc Těšinského Slezska (PTS – Pomoc Śląska Cieszyńskiego), by zawieźć paczki z podarunkami mieszkańcom terytorium, które w okresie międzywojennym wchodziło w skład Czechosłowacji. W ub. roku rozdali przeszło 1,8 tys. paczek. Zbiórka prezentów już się rozpoczęła. Do 20 grudnia można je przynosić do zborów Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. w Bystrzycy, Gródku, Ligotce Kameralnej, Nawsiu, Olbrachcicach, Trzyńcu-Oldrzychowic-

cach oraz do siedziby Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie. W tym roku po raz pierwszy w organizację pomocy włączył się również Caritas w Trzyńcu we współpracy z parafią rzymskokatolicką. – Spodobał nam się ten projekt i dlatego postanowiliśmy go wesprzeć – powiedział Michał Kożuch z Caritasu. Podarunki są zbierane zarówno w siedzibie organizacji, jak również w bocznej kaplicy trzyńckiego kościoła parafialnego, w terminie do 15 grudnia.

W punktach zbiorczych można otrzymać ulotki z etykietami, które służą do oznakowania paczek. By pomoc można było efektywnie dzielić, organizatorzy potrzebują mieć roze-

znanie, czy dany podarunek przeznaczony jest dla dziecka (jakiej płci i w jakim wieku), czy dla seniora/seniorki. Podarunki dla seniorów powinny mieć wartość ok. 300 koron i zawierać na przykład kaptcie, kosmetyki, ciepłe skarpety, parasol, rękawiczki i inne praktyczne przedmioty. Do paczek dla dzieci wartości ok. 200 koron można włożyć gry, kredki i inne przybory plastyczne, pastę i szczoteczkę do zębów, szalik i inne rzeczy. Do żadnej z paczek – ze względu na kontrole celne – nie wolno wkładać żywności (nawet słodyczy). Dokładne informacje dotyczące zbiórki znajdziemy na stronie internetowej PTS. (dc)



Fot. ARC

W ub. roku mieszkańcy naszego regionu wysłali na Zakarpacie 1,8 tys. paczek z podarunkami.

Z Ostrawy nad Bałtyk... wplaw

741 kilometrów w 18 dni. Niektórym trudno byłoby przebyć taki dystans nawet na nogach. Tymczasem siedmioro śmiałków z Kędzierzyna-Koźła i Raciborza podjęło się odbycia tak długiej wyprawy wplaw. I to w listopadzie...

W środowy poranek w Ostrawie, w miejscu, w którym Opawa wpada do Odry, członkowie klubu Morsy Dębowa wskoczyli do rzeki, by dopłynąć nią aż do Szczecina. Chcą w ten sposób zwrócić uwagę na walory turystyczno-krajoznawcze Odry oraz jej zbyt małe wykorzystanie w celach żeglugowych. Niektóre pomysły uatrakcyjnienia rzeki i jej nadbrzeża znajdują się już na różnych etapach realizacji. We współpracy z czeskimi partnerami planowane jest już wodowanie kajaków na Odrze oraz stworzenie ścieżki rowerowej biegnącej wzdłuż rzeki. – Chcemy też, by dotrzymany został



Fot. ARC

Siedmioro śmiałków przepłynie 741 km z Ostrawy do Szczecina w 18 dni.

termin budowy zbiornika Racibórz oraz regulacji Odry, w powiecie raciborskim nie wszędzie mamy też wały przeciwpowodziowe – wyjaśnia Marek Kurpis, mors i równocześnie naczelnik wydziału edukacji, kultury i sportu Urzędu Miasta w Raciborzu. – Kolejnym powodem wyprawy są sprawy „okołopowodziowe”.

– Przygotowanie do wyprawy trwało pół roku. Teraz wypada tylko liczyć na dobrą pogodę, choć po deklaracjach zawodników jestem pewien, że dopłyniemy w każdych warunkach – mówi w rozmowie z Radiem Opole Janusz Tyka, szef sztabu organizacyjnego spływu.

Wczoraj morsy przepłynęły przez Brzeg i Oławę, dziś dotrą do Wrocławia. Płyną w systemie sztafetowym, każdy z uczestników przebywa w wodzie około godziny, pokonując dystans mniej więcej pięciu kilome-

trów. – Z uwagi na różne czynniki w wodzie niebezpieczeństwa musimy mieć na sobie pianki. One pełnią jednak tylko funkcję ochronną, choć, rzecz jasna, także troszkę izolują. Mimo to organizm w czasie przebywania w wodzie znacznie się wychładza – przyznaje Teresa Jaworska.

W trakcie spływu morsom towarzyszy 50-metrowa jednostka szkoleniowa Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądowej m/s „Sucharski”. Wśród ekipy ubezpieczającej śmiałków znajdują się m.in. płetwonurkowie, masażyci, ratownik czy kucharz. Do Szczecina siedmioro wspaniałych (dwie kobiety i pięciu mężczyzn, najstarszy mors, Marian Hampel, ma 62 lata) dotrze 3 grudnia. Swoim patronatem honorowym wydarzenie to objęli przewodniczący Parlamentu Europejskiego – Jerzy Buzek oraz marszałek województwa opolskiego, Józef Szabeta. (wib)

ZYCZENIA



Jutro obchodzi 80. urodziny

pani EMILIA GAZUROWA

z Nawsia-Jasienia. Z tej okazji wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia oraz pomyślności życzą córki i synowie z rodzinami.

Równocześnie dnia 30. 11. obchodziły 86 lat Jej Mąż
śp. JAN GAZUR GL-373

WSPOMNIENIA



Dziś mija bolesna 20. rocznica zgonu Drogiego

śp. ERNESTA RUSKA

z Karwiny-N. Miasta, rodaka z Piotrowic. Kto Go pamięta, niechaj mu wspólnie z Jego najbliższymi poświęci chwilę wspomnień. RK-225

NEKROLOGI

Ostatni pocałunek – zimny i lodowaty.
Ostatnie pożegnanie, ostatnie dotknięcie.
Jeszcze ostatnie słowa – któreś nie usłyszał.
Twój uśmiech – był spokojny, bez cierpień.
I Ty leżysz uspiiony na wieki.
Czy to Ty Stasiu?!...
...łzy płyną po twarzy.
Ostatnie pożegnanie...
... I pustka, która pozostanie na wieki!

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, uczestniczyli w mszy świętej i ceremonii pogrzebowej

śp. STANISŁAWA HENRYKA SZTUŁY

oraz za okazaną pomoc, współczucie, wieńce i kwiaty serdecznie Bóg zapłać. Zasmucona rodzina. RK-227

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Saga Zmierzch – Przed świtem, cz. 1 (22, 23, godz. 17.45); **TRZYNIEC – Kosmos:** Epidemia strachu (22, 23, godz. 17.30); Bastardi 2 (22, godz. 9.00, 20.00); **JABŁONKÓW:** Przygody Tintina (23, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Saga Zmierzch – Przed świtem, cz. I (22, 23, godz. 15.30, 17.45, 20.00).

CO W TERENIE

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 22. 11. o godz. 15.30.
PARAFIA ŚKEAW – w Cz. Cieszynie Na Niwach podaje do wia-

domości, iż przedpołudniowe niedzielne nabożeństwa od pierwszej niedzieli w adwencie dnia 27. 11. odbywać się będą zawsze o godz. 9.00. Serdecznie zapraszamy.

CZ. CIESZYN – Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka zaprasza na „Spotkanie z techniką” w środę 23. 11. o godz. 16.00. O firmie Energetika Trinec a.s. mówić będzie jej dyrektor, Petr Matuszek.

PTTS „BŚ” – Zaprasza na wycieczkę W 33 Tyra – Jaworowy – Wędrynia w sobotę 26. 11. Odjazd autobusu do Tyry od dworca kolejowego w Trzyńcu o godz. 7.40. Inf.: 605 783 338.

RYCHWAŁD – MK PZKO zaprasza 26. 11. o godz. 15.30 na Jesienny

Panda po... liftingu



Fot. MAREK SANTARIUS

Redakcyjny fiat panda przeszedł niewielki lifting. Stare naklejki z nieaktualnym logo zastąpiliśmy nowymi. Od wczoraj nasz mały samochód prezentuje się dużo bardziej okazale. Jeżeli gdzieś na Zaolziu pojawi się panda w nowym wydaniu, znak to, że gdzieś w pobliżu są dziennikarze „Głosu Ludu”, którzy zbierają materiały do kolejnego numeru gazety. (r)



Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz prze to kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.

Jan Paweł II

Apokalipsa świętego Jana

Znam twoje czyny. Oto postanowiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć, bo ty chociaż moc masz znikomą, zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego istnienia.

Smutek zalał nasze serca a łzy nasze oczy. Z głębokim żalem oznajmiamy, że dnia 20 listopada 2011 nagle zmarł w wieku niespełna 80 lat nasz Mąż, Tatuś, Dziadek, Wujek, Kuzyn, Sąsiad i Kolega

śp. ALOIS GLAC

Z naszym Drogim pożegnaliśmy się w sobotę 26 listopada 2011 o godz. 11.00 z kościoła pod wezwaniem św. Wawrzyńca w Cierlicku-Kościelecu na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina. GL-757



Z głębokim żalem w sercu zawiadamiamy, że dnia 20. 11. br zmarł nasz Ukochany

śp. CZESŁAW JAN GÓRAL

urodzony 3. 5. 1935 w Cieszynie, zamieszkały w Trzyńcu. Pogrzeb Zmarłego odbędzie się we czwartek 24. 11. br. o godz. 13.00 w kościele ewangelickim w Trzyńcu. W żalu pogrążeni żona, syn, synowa i wnuczki. GL-758

Wieczór Świetlicowy. W programie: Wspomnienia o poecie Cz. Miłoszu – Maria Sztwiertnia, lecznicza siła magnesów – Irena Hajzlerowa.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza w sobotę 26. 11. o godz. 16.00 do Domu PZKO na prelekcję krajoznawczą Tadeusza Chorzempy pt. „Chile i Wyspa Wielkanocna”. Podczas imprezy będzie można zakupić znaczki członkowskie na rok 2011, Kalendarz Śląski 2012 oraz miejscówki na bal MK PZKO, który odbędzie się pn. „Od bramki do bramki” w sobotę 14. 1. 2012 w sali zakładu Bochemie w Boguminie.

ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na wystawę pt. „Skarby naszych strychów – czyli świadectwo o życiu naszych przodków”, która odbędzie się w Ośrodku Kultury w Żukowie Dolnym (stara szkoła) w dniach 25. 11.-27. 11. Wystawa jest połączona ze sprzedażą domowych wypieków, dekoracyjnych kompozycji z kwiatów (i nie tylko) Blanki Zapletalovej, drobnych przedmiotów dekoracyjnych i podarunkowych. Wystawa czynna 25. 11. i 26. 11. w godz. 10-19, w niedzielę 27. 11. w godz. 11-16.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyńciec 105,3 MHz. po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-699

WYSTAWY

KONGRES POLAKÓW, Czeski Cieszyn: wystawa pt. „Polskie Towarzystwo Medyczne w RC”. Czynna do 2. 12. w dni powszednie 8.00-15.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

SALA WYSTAW w Hawierzowie „Musaion”, Robotnicza 14: do 11. 3. 2012 wystawa pt. „Miniona sława broni białej”; stała ekspozycja pt. „Środki płatnicze na Śląsku Cieszyńskim”; do 11. 3. 2012 wystawa „Miniona sława broni białej”. Czynne: wt-pt: 9.00-17.00, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka: do 4. 3. 2012 wystawa pt. „Dotknąć się przyrody”; stała ekspozycja „Strípky z dějin Karvine”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89: do 31. 12. wystawa „Odkryta piękność”; stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynna wt-pt: 8.00-16.30.

SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 31. 12. wystawa pt. „Grzyby”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowska i okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985: 22. 11. o godz. 10.00 wernisaż wystawy pt. „Znaleziska archeologiczne z okresu późnego średniowiecza na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: po-pt: 8-16.30.

SALA MÁNESA MIEJSKIEGO DOMU KULTURY w Karwinie: do 21. 12. wystawa obrazów Libora Lepki „Karwinia w obrazach”. Czynna po, śr, pt: 9.00-15.00, wt, czw: 9.00-19.00.

GALERIA ZDROWEGO MIASTA – foyer Uniwersytetu Śląskiego w Karwinie, rynek Uniwersytecki 1934/3: 24. 11. o godz. 17.30 wernisaż wystawy polskich twórców pt. „4+1 – Sylwia Sobocik-Paździor, Augustyna Stabla, Grażyna Zarzecka-Czech, Wiola Gaszka, Mirosław Pilarz. Czynna: po-pt: 10-17.

CZYTELNIA I KAWIARNIA LITERACKA „NOIVA” w Cz. Cieszynie, ul. Główna 2061: do 1. 12. 2011 wystawa fotografii Haliny Sikory „Koszule w praniu”. Czynna po-pt: 9.00-18.00; so: 13.00-18.00.

CO ZA OLŻĄ

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: czynne codziennie 9.00-19.00.

Wydawca „Głosu Ludu”

poszukuje**kandydatów na stanowiska:****DZIENNIKARZ – REDAKTOR**

Oferujemy interesującą i ambitną pracę oraz możliwość rozwoju zawodowego w zespole gazety Polaków w Republice Czeskiej

Najważniejsze obowiązki:

- przygotowywanie artykułów i materiałów prasowych
- redakcja tekstów

Wymagania:

- posiadanie prawa jazdy kat. B
- dobra znajomość tematyki zaolziańskiej
- udokumentowana umiejętność opracowywania i redagowania tekstów
- wysoka kultura osobista, odpowiedzialność i umiejętność organizowania czasu pracy
- znajomość języka polskiego i czeskiego
- mile widziane doświadczenie zawodowe

MODERATOR STRON INTERNETOWYCH/ GRAFIK**Wymagania:**

- samodzielność, kreatywność, dyspozycyjność
- bardzo dobra znajomość pracy z PC z uwzględnieniem pakietów Adobe Illustrator, Photoshop oraz Corel Draw
- prawo jazdy kat. B
- dobra znajomość j. polskiego
- znajomość Internetu

Zainteresowanych prosimy o przysłanie do redakcji „Głosu Ludu” listu motywacyjnego wraz z CV do 30. 11. 2011 na e-mail:

info@glosludu.cz**Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:** W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30e-mail: ogloszenia@glosludu.cz W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16e-mail: ad.servis@hudeczek.cz W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frystacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477e-mail: knih-k1pl@rkka.cz**UWAGA**

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Błędy z nadmiaru chęci

Co najmniej miesiąc zabraknie na lodowisku kontuzjowanego Martina Adamskiego – najlepszego strzelca HC Stalownicy Trzynieć. Podbeskidzki zespół bez swojego kluczowego snajpera przegrał wysoko 1:5 ze Spartą Praga w 23. kolejce TipSport Ekstraligi. Właśnie słaba skuteczność napastników zadecydowała o straconych trzech punktach w Werk Arenie. Co gorsza, Stalownicy popełnili w niedzielę zbyt dużo dziecinnych błędów. – Przegraliśmy niejako na własne życzenie. Takie błędy nie mogą się zdarzać – stwierdził trener Trzyńca, Pavel Marek. Czas na podreperowanie formy mają Stalownicy aż do piątku.

TIPSPORT EKSTRALIGA

TRZYNIEC – SPARTA 1:5

Tercje: 1:1, 0:3, 0:1. Bramki i asysty: 15. Richter (Hrňa, Peterek) – 9. I. Rachůnek (Broš), 22. Philipp (Y. Treille, Foster), 25. Ton (Koč), 33. Jánký (Kučný, Žalčík), 48. Y. Treille (Koč, Tenkrát). Trzynieć: Hamerlík (25. Vojtek) – Zíb, Hrabal, Lojek, Richter, Cartelli, P. Hořava, Davison – D. Květoň, Bonk, Hampl – Hrňa, Peterek, Orsava – Chovan, Polanský, Kohn – Klimenta, Ostrůžek, Rufer – McGregor.

Pierwsza tercja jeszcze nie wróżyła jednostronnego widowiska. Sparta wprawdzie wysłała na prowadzenie, ale Richter w przewodzie liczebnej strzałem z niebieskiej linii wyrównał na 1:1. To, co wyprawiali jednak Stalownicy w drugiej odsłonie, nie mieści się w głowie. Kiks obrony przełożył się na bramkę Philippa, a kiedy trzy minuty później Ton po akcji indywidualnej podwyższył na 1:3, nad Werk Areną zawisły czarne chmury. Po trzecim голу Hamerlíka zmienił Vojtek, obraz trzynieckiej gry nie uległ jednak poprawie. Sparta dołączyła kolejne dwie bramki, awansując w weekend na fotel lidera tabeli. – Dobrze za-



Krzęk w rękawicy bramkarza Sparty, Tomáša Pöpperle. Z praskimi obrońcami walczy Jiří Polanský.

graliśmy tylko w pierwszej tercji – ocenił trzeźwo sytuację Jan Peterek, najbardziej doświadczony napastnik w ekipie Trzyńca. – Nikt z nas nie chciał przegrać ze Spartą, ale z nadmiaru chęci pojawiały się błędy, które zaważyły na losach meczu – dodał 40-letni napastnik. Trzyńczanie m.in. po raz kolejny stracili gola grając w przewodzie liczebnej.

W innych meczach 23. kolejki: Ml. Bolesław – Witkowiec 4:1, Cz. Budziejowice – K. Brno 2:1, Zlin – Karlowe Wary 1:0, Litwinów – Pilzno 8:2, Kladno – Pardubice 4:2. Wczoraj (po zamknięciu numeru) Slavia podejmowała wicelidera z Liberca. W tabeli Trzynieć plasuje się na 7. pozycji (36 pkt.).

II LIGA

HAWIERZÓW W. MIĘDZYRZECZE 3:1

Tercje: 1:0, 2:0, 0:1. Bramki i asysty: 13. Prokop (Řička), 30. Potočný (Rimmel, Krisl), 40. Daneček (Pechanec, Vydra) – 48. Ambruz (Vašut, Lehečka). Hawierzów: Daneček – Prokop, Rimmel, Krisl, Machálek, Balčík, Vydra, M. Zientek, L. Zientek – Klimša, Najdek, Maruna, Pavlas, Potočný, Stránský, J. Daneček, Řička, Pechanec, Brezani, Kraft, Kopůn.

Ważni byli w Hawierzowie bez szans. Gdyby gospodarze wykorzystali wszystkie swoje okazje, wynik byłby jeszcze korzystniejszy.

WSECIN – KARWINA 2:1

Tercje: 0:1, 1:0, 0:0 – 1:0. Bramki i asysty: 40. O. Hruška (Vítek, Hrčka), 61. Vaněk (Slováček, Sprušil) – 9. Ivan (Štefanka, Luka). Karwina: Iláš – Tomi, Samiec, Rosůlek, Mikšan, Blatoň, Studený, Urbánek, Štefanka, Holuša, Moravec, Galvas, Ivan, Javín, Ciupa, Lukáš, Škatula, Sznappa, Hegegy.

Karwiniacy padli w dogrywce, tracąc gola z kija Daniela Vaňka. Bohater meczu trafił z woleja, nie dając szans Ilášowi.

Lokaty: 1. Hawierzów 45, 2. Prościejów 40, 3. Karwina 37 pkt. Jutro (18.00): Poruba – Hawierzów, Wałaskie Międzyrzecze – Karwina.

JANUSZ BITTMAR

PIŁKARSKI WEEKEND: NĘDZA I ROZPACZ NA BAZALACH • TRZYNIEC ZNÓW PRZEGRĄŁ

Karwina w pościgu za najlepszymi

I LIGA

OSTRAWA FK PŘÍBRAM 0:2

Do przerwy: 0:0. Bramki: 71. Mareš, 75. Wágner. Ostrawa: Pietrzek – Zawada, Frydrych, Vomáčka, Cverna – Greguš (70. Fantiš), Vašenda – Poliaček (53. Kraut), Lukeš, Ferenčík (81. Šenkeřík) – Svěrkoš.

Błąd bramkarza Pietrzekiewicza spowodował utratę pierwszego gola, błąd Fantiša przełożył się na drugą bramkę w siatce Banika. Ostrawianie byli bezradni i to na wszystkich pozycjach – od trenera po napastników i... kibiców, którzy zamiast dopingować swoją drużynę, wykrzykiwali wulgarne hasła pod adresem Opawy. Polski golkipier Dawid Pietrzekiewicz w 71. minucie zlekceważył w miarę łatwy strzał z dystansu, uderzenie Mareša było bowiem do obrony. Cztery minuty później dzieła zniszczenia dokonał Wágner, który kompletnie ośmieszył Fantiša. Dla ciekawostki, Fantiš to wychowanek FK Příbram. – Do przerwy graliśmy nieźle, szkoda zmarnowanych dwóch okazji – stwierdził szkoleniowiec Ostrawy, Pavel Malura. – Gre-

guś znalazł się w wymarzonej pozycji, w której piłkarz jego pokroju musi strzelić gola – podkreślił. Przed przerwą zimową Banik zaliczył jeszcze dwa mecze: wyjazdowy ze Slawią Praga i domowy z Sigmą Ołomuniec. Oba pojedynki będą walką o przysłowiowych sześć punktów.

II LIGA

KARWINA BOHEMIANS 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 32. Jursa, 87. Mišinský. CZK: 28. Winter (B). Karwina: Paleček – Hrtánek, Motyčka, Bolf, Hoffmann (73. Ficek) – Ciku, Bartošák, Jursa, Milosavljev (83. Bartozel) – Mišinský (90. Cverna) – Presl.

Piłkarze Karwiny dali swoim kibicom przedwczesny gwiazdkowy prezent. – Przezimyjemy na świetnej czwartej pozycji, ze stratą zaledwie dwóch punktów do miejsca premowanego awansem. Nie mogliśmy wymarzyć sobie lepszego zakończenia jesienno-zimowego sezonu – powiedział nam Karel Kula, trener zwycięskiej drużyny. Przelomowym momentem meczu było wykluczenie bramka-

rza Bohemians i wykorzystany rzut karny Jursy. Grający w dziesiątkę goście stracili w 87. minucie drugiego gola – z kontry trafił Mišinský. Karwiniacy w pełni wykorzystali swoją przewagę liczebną, grając bez zbędnej nerwowości, z dobrym atakiem pozycyjnym. Strzelecką formę potwierdził Mišinský, który w obecnej dyspozycji należy do kluczowych piłkarzy ekipy Karla Kuli. Świetny mecz w ofensywie zaliczyli także Ciku, Milosavljev i Presl.

VARNSDORF TRZYNIEC 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 22. Hozda. Trzynieć: Lipčák – Joukl, Hupka, Kuděla, Siegl (80. Szmek) – Malíš, Fr. Hanus, Rehák (71. Nekuda), Ceplák (71. Pospíšil) – Gavlák, Surynek.

Trzyńczanie nawiązali do słabszej formy z ostatnich kolejek, przegrywając trzeci mecz z rzędu. – Nie tak wyobrażaliśmy sobie tego meczu – skomentował spotkanie trener Trzyńca, Lubomír Luhový. Mecz ustawiła bramka Hozdy z 22. minuty. Zawodnik po niedokładnej interwencji Lipčáka wpakował za drugim razem

piłkę do siatki. Futbol w wykonaniu Trzyńca nabrał rumieńców po przerwie. Z upływem czasu zaznaczyła się duża przewaga ekipy Luhovego, zabrakło tylko celnego wykończenia akcji. W dobrych pozycjach nie dali rady Surynek i Szmek. Pierwszy z wymienionych napastników trafił do siatki w pozycji spalonej, Szmek z kolei uderzył z 8. metra zbyt słabo – bramkarz nie miał więc większych trudności z wyłapaniem jego strzału.

TABELA

1. Ujście n. Ł.	16	36	35:20
2. Bohemians	16	30	23:15
3. Jihlava	16	30	23:19
4. Karwina	16	28	27:22
5. Sokolov	16	27	24:18
6. Zlin	16	27	17:13
7. Opawa	16	21	24:24
8. Znojmo	16	21	18:20
9. Trzynieć	16	20	20:21
10. Sez. Ujście	16	20	18:22
11. Čáslav	16	20	17:21
12. Vlašim	16	19	21:21
13. Varnsdorf	16	19	19:21
14. Brno	16	18	20:21
15. Most	16	12	14:32
16. Sparta B	16	10	21:31

JANUSZ BITTMAR

TIPGAMES EKSTRALIGA

FRYDEK-MISTEK KARWINA 37:34

Do przerwy: 21:16. Najw. bramek dla Karwiny: Kružík 9, Petrovský 7/1, Chudoba 6/1, Kalous 4. Karwina: Lefan, Drápal – Krahulec, Vančo, Sliwka, Heinz, Chudoba, Kružík, Petrovský, Požárek, Kalous, Diviš, Monczka, Kavka.

Piłkarze ręczni Banika Karwina przegrali po raz trzeci w sezonie. Gospodarze rozpoczęli derby w kapitalnym stylu, prowadząc 3:0 i 5:1. Banik wszędzie był później od szczypiornistów Frydka-Mistku, zaliczając bardzo kiepskie zawody. Żle zagrał blok defensywny, który z trudem zatrzymywał akcje gospodarzy.

Jeśli karwiniacy w ten sposób zagrają także w najbliższą sobotę w meczu 3. rundy Pucharu Zdobywców Pucharu, niemiecki Flensburg może wystawić nawet drugi garnitur zawodników. Pojedynek Banika z utytułowanym SG Flensburg-Handewitt rozpoczyna się w sobotę o godz. 20.00. Bilety na ten mecz będą w sprzedaży od jutra. (jb)

W SKRÓCIE

PŚ SIATKARZY: DRUGIE ZWYCIĘSTWO POLAKÓW.

Polscy siatkarze zanotowali wczoraj drugie zwycięstwo w Pucharze Świata, który rozgrywany jest w Japonii. Po zwycięstwie nad Kubą (3:0) biało-czerwoni w poniedziałek nie dali szans mistrzom Europy Serbom, wygrywając 3:1. Turniej ten jest pierwszą kwalifikacją do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich w Londynie. Awans uzyskają trzy najlepsze ekipy. W PŚ grają przede wszystkim mistrzowie i niektórzy wicemistrzowie kontynentów, Japonia jako gospodarz oraz dwa zespoły dzięki „dzikiej karcie” przyznawanej przez Międzynarodową Federację Piłki Siatkowej (FIVB). To właśnie dzięki niej do Japonii polecieci podopieczni Andrei Anastasiego. W ciągu 15 dni drużyny rozegrają po 11 spotkań systemem „każdy z każdym”. Dziś Polacy zmierzą się z Argentyńczykami. Impreza zakończy się 4 grudnia. Polska: Zagumny, Kubiak, Moźdzzonek, Bartman, Wiński, Nowakowski, Ignaczak (libero) oraz Kurek.

BŁASZCZYKOWSKI: JESZCZE NIE WRACAM DO WISEY.

Jakub Błaszczkowski w rozmowie z serwisem „WislaLive.pl” zaprzeczył doniesieniom dziennika „Bild”, który napisał, iż skrzydłowy reprezentacji Polski zimą może zostać wypożyczony do krakowskiej Wisły. – Na tę chwilę nie ma takiego tematu i mój powrót do Wisły nie wchodzi w grę. Skupiam się na walce o miejsce w składzie Borussia. Chęć jednak zaznaczyć, że cały czas noszę Wisłę w sercu i mam nadzieję, że w przyszłości dane mi jeszcze będzie założyć koszulkę z Białą Gwiazdą na piersi – powiedział popularny Błaszczkowski.

10. LOKATA KOWALCZYK.

Justyna Kowalczyk rozpoczęła sezon Pucharu Świata w biegach narciarskich od dziesiątego miejsca w biegu na 10 km techniką klasyczną. W niedzielnej sztafecie 4x5 kilometrów, biegnąc na drugiej zmianie, wręcz zmiotła rywalki. – Szesnaście sekund przewagi nad Therese Johaug czy Aino-Kaisą Saarenen to naprawdę optymistyczny wynik – powiedziała mistrzyni olimpijska na łamach internetowej strony PZN. (jb)